

opusdei.org

# Wspomnienia z rycerskich wakacji

O wakacyjnych wyjazdach z dziećmi wspomina Grzegorz Meck - dyrektor szkoły podstawowej dla chłopców "Fregata" w Gdańsku, który wraz z innymi ojcami organizuje je od wielu lat.

17-02-2016

Za oknem pada śnieg, zima, mroźno – 14 stopni. Siedzę przed kominkiem z kubkiem gorącej zimowej herbaty z cytryną, imbirem, pomarańczą i goździkami. Patrzą za okno, robi się

ciemno, tylko widać mieniające się płatki śniegu, ale dnia już przybywa, jesteśmy już po Bożym Narodzeniu i jak było napisane „On musi rość, a mnie musi ubywać” i dnia przybywa, aż do dnia św. Jana w czerwcu. Wzrok mój kieruje się ku szopce wykonanej wspólnie z synami, zatrzymuje się na małej figurce Jezusa, na Maryi i Józefie...

Patrzę na skaczące iskry w kominku i wracam wspomnieniami do wspólnych rycerskich wakacji ojców i synów. Przypomina mi się ognisko, które rozpaliliśmy z uczestnikami wyprawy rycerskiej, tam też iskry strzelały radośnie ku niebu ... Czy uczestnicy wrócili z bagażem dobrych wspomnień?

Na Zamku w Bierzgłowie stawiało się 70 rycerzy. Spotkali się by doskonalić swoje umiejętności „rycerskie”, spotkać się na ubitej ziemi, trenować

cnoty rycerskie: męstwo, odwagę,  
radość...

Pierwsze dni upłynęły nam na  
przygotowaniach do potyczek  
turniejowych i na treningach.

Każdy z uczestników wykonał  
potrzebne i niezbędne uzbrojenie by  
z gołymi rękami nie stanąć  
naprzeciwko wroga.

Kuźnia turniejowa ruszyła z  
produkcją ekwipunku rycerskiego,  
była produkcja hełmów, tarcz z  
herbami.

Rycerze własnoręcznie wykonali  
kiścienie i topory które, okazały się  
niezbędne w

bezpośrednim starciu, na polu  
bitewnym.

Trening ciała to był tylko jeden z  
elementów całości. Nie  
zapominaliśmy o naszym rozwoju

duchowym. Nad naszą formacją duchowa czuwał ksiądz Piotr z prałatury Opus Dei. Rozmawiał z nami, udzielał rad i wspomagał swoim doświadczeniem. Doskonałym miejscem do skupienia i modlitwy była kaplica zamkowa, umieszczona na pierwszym piętrze XIII w. zamku.

Panująca tam cisza pozwalała w skupieniu przeżywać codziennie Mszę Świętą. Rycerska pieśń Bogurodzica, śpiewana męskimi głosami zagrzewała nas do całodziennych zmaganiań, również duchowych.

Ostatni dzień turnieju to trening „konnicy”, rycerze opanowywali technikę walki długą, bo prawie 3 m włóczną. Trening na obrotowych manekinach dał dobre przygotowanie do wieczornej potyczki, zwieńczeniem opanowania władania kopią była szarża rycerstwa z kopiami na wroga.

Już tylko pozostało nam pasowanie naszych uczestników na rycerza , każdy pasowany rycerz otrzymał z rąk swojego ojca miecz specjalnie przygotowany na tę uroczystość, na którym wyryty był napis: *Deo Omnis Gloria* – "Wszystko dla Chwały Pana".

Herbata się skończyła, ogień przygasł w kominku, to znak by już zacząć przygotowania do kolejnej wyprawy Ojców i Synów – spotkamy się od 19 do 23 lipca tego na Zamku w Bierzgłowie i będziemy wspominać husarię i chwałę polskiego rycerstwa.

Grzegorz Meck

Więcej informacji na: Wyprawy Ojców i Synów

pl/article/wspomnienia-z-rycerskich-  
wakacji/ (27-02-2026)